

Zatoka perska i ataki pod fałszywą flagą

1 lutego 2012

„Pamiętaj o Maine!”, było sloganem 1898 roku stworzonym przez Williama Randolpha Hearta z „New York Journal”, który był prekursorem nowoczesnej prasy Murdocha. W tamtym czasie około 274 ludzi straciło życie w wyniku wybuchu, który zatopił statek USS Maine w porcie Hawańskim. Hearst nawet opisał historię o tym, jak to wróg podłożył torpedy pod USS Maine i zdetonował je z brzegu. Jedynym problemem było to, że to nigdy się nie wydarzyło.

Bez względu na to, spopularyzowane zdarzenie stało się pretekstem do zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w wojnę hiszpańsko-amerykańską, i ostatecznie, doprowadziło do przejęcia Kuby przez USA. Był to prekursor/model nowoczesnych działań łączących propagandę ze zdarzeniami określanymi przez wielu historyków jako ataki pod fałszywą flagą.

Około 70 lat później, w dniu 8 czerwca 1967 roku, podczas wojny sześciodniowej, podobne zdarzenie miało miejsce u wybrzeży Egiptu. Mogło być one równie dobrze zapamiętane jako „Pamiętaj o Liberty”, po tym jak zginęło 34 amerykańskich mężczyzn a 170 zostało rannych, gdy USS Liberty został zaatakowany przez izraelskie siły powietrzne i łodzie torpedowe izraelskiej marynarki wojennej. Dziś historia ukazuje, że masakra ekipy USS Liberty była zaprojektowana jako atak pod fałszywą flagą, który został przerwany ponieważ w ostatniej chwili interweniowała marynarka Rosyjska przed tym jak Izrael miał zatopić amerykański okręt. Gdyby doszło do udanego zatopienia USS Liberty, to zdarzenie mogło by być wykorzystane jako pretekst do zaangażowania się USA i jej sojuszników w nową regionalną, a nawet trzecią wojnę światową – kto wie, jakie byłyby tego konsekwencje.

Jeśli konflikt w Zatoce Perskiej ma wybuchnąć w 2012 roku, to jest bardzo prawdopodobne, że USA i Izrael będą zmuszone do skorzystania z opcji ataku pod fałszywą flagą. Przemawiają za tym dwa fakty. Po pierwsze, Iran nie ma motywacji aby angażować się w samobójcze pierwsze uderzenie przeciwko państwom Osi – ruch, który bez wątpienia kosztował by tysiące niewinnych istnień ludzkich i straty miliardów w infrastrukturze. Szczerze mówiąc, taka opcja rozpoczęcia konfliktu na pewno nie jest w irańskim narodowym interesie. Historia natomiast pokazuje, że USA i Izrael mogą – i potrafią wykorzystać techniki ataku pod fałszywą flagą, w konsekwencji których będą mogli obwinić Iran. Pod każdym względem jest to dokładnie ta sama strategia jaką wykorzystało USA by zaangażować się w kosztowną i krwawą wojnę w Wietnamie, poprzez niesławny incydent w Zatoce Tonkin [który nigdy nie miał miejsca].

Ostatnie tygodnie pokazują potężne gromadzenie się Amerykańskich i Brytyjskich sił marynarki wojennej w Zatoce Perskiej. Ironią potęgi morskiej w XXI wieku jest to, że jest ona dobra tylko w jednej rzeczy tj „projekcji siły”. W rzeczywistości, siła ta przestała być głównym czynnikiem geopolitycznej potęgi w XX wieku, kiedy to została przyćmiona przez siły powietrzne.

Jak tego doświadczyła Wielka Brytania w czasie wojny o Falklandy w 1982 roku [był to czas globalnego kryzysu ekonomicznego niemalże identycznego do dzisiejszego], nawet jeden francuski pocisk Exocet był w stanie zatopić pancernik lub lotniskowiec. Iran posiada siły znacznie wykraczające poza takie opcje, więc dla wszystkich celów praktycznych, amerykańskie statki w regionie nie są niczym więcej niż przynętą- dużymi, powolnymi, niemalże nieruchomymi celami. To nasuwa oczywiste pytanie: dlaczego USA wysyła mający być wkrótce zezłomowanym, zardzewiały kawał żelastwa, 50 letni lotniskowiec USS Enterprise o napędzie atomowym na pierwszą linię ognia w Zatoce Perskiej? To bardzo duże i zbyteczne,

pływające muzeum, które, co ciekawe zawiera sześć reaktorów jądrowych na pokładzie ... prawdopodobnie kosztowało by fortunę aby je zutylizować.

Jeśli inne strony będą wciągnięte w konflikt, większość ekspertów zgadza się, że eskalacja konfliktu mogła by doprowadzić do wybuchu III wojny światowej, w której obie strony na pewno były by przegranymi, nie wspominając o światowej gospodarce.

Jednakże, obecnie mamy idealny zestaw warunków dla rozpoczęcia nowej zimnej wojny XXI wieku – w której mocarstwa zachodniej Osi: USA, Europa, Izrael i kraje GCC będą po jednej stronie, a Iran, Syria, Pakistan, Chiny i być może Rosja będą działać po przeciwnej stronie. Ta nowa zimna wojna będzie przede wszystkim projekcją siły i zabezpieczania subregionalnej dominacji w zakresie ekonomii – gazu ziemnego, złóż i relacji handlowych, a także ropy naftowej – nie skupiając się na zbytnio na ideologiach politycznych, które zdominowały poprzednią zimną wojnę XX wieku.

Na pierwszy rzut oka ostatni zgrzyt między USA a Iranem wygląda jak kolejny krok w kierunku wojny, ale po bliższym przyjrzeniu się obecne warunki nie są idealne do ataku prewencyjnego na Iran przez USA lub Izrael. Dlaczego? W czasie, gdy zużycie paliwa na całym świecie spada, a ropy jest nadmiernie dużo na rynku, na przekór ekonomii ceny ropy utrzymują się powyżej 100 USD za baryłkę. Warto również zauważyć, że zamówienia w sektorze obronności – szczególnie w krajach GCC – poszły poważnie w górę, co oznacza, że jest jeszcze dużo pieniędzy do zarobienia na obecnym kryzysie- po obu stronach, w tym po stronie Iranu.

Wciąż jednak musimy mieć oczy otwarte, na zdarzenia ataków pod fałszywą flagą ze strony zachodniej.

Autor: Patrick Henningsen

Źródło oryginalne: Infowars.com

Źródło polskie: [Prison Planet](#)